

NOWY LUBLIN

OSIEDLA LUBELSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ





JESTEŚMY W LUBLINIE...

...warto więc uświadomić sobie, że choć jest to miasto zaliczane do średnich — pod względem wielkości — w kraju, o zabytkach i pamiątkach historycznych mniej znanych niż Kraków, Poznań czy Gniezno, to jednak jest ono jednym z najstarszych naszych grodów, zaś według dość zgodnej opinii znawców należy do najpiękniejszych miast Polski. Odnosi się to do uformowanego przed wiekami starego śródmieścia, które mocno przez czas przesłonięte stopniowo odzyskuje w toku prac rewaloryzacyjnych dawną urodę, jak też do nowych, ciekawie wkomponowanych w zróżnicowaną rzeźbę terenu dzielnic. Wśród nich zdecydowany prym, ze względu na wzorowe zagospodarowanie, dzierży Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa, nazwana już przed laty dzielnicą „Słonecznych Wzgórz”.

Bardzo piękne jest lubelskie Stare Miasto. Ze względu na swą autentyczność i kształt, który przetrwał przez wiele wieków jest powszechnie znane i podziwiane. Tutaj zachwyt wzbudza każda kamieniczka, gdyż w każdej zawarta jest część historii. W jednej zamieszkiwał Biernat z Lublina, w drugiej Sebastian Klonowic, inna znowu stanowiła własność rodziny słynnego skrzypka Henryka Wieniawskiego. Do najsławniejszych zabytków — popularyzowanych przez dziesiątki obrazów, zdjęć, widokówek i reprodukcji należą: położony malowniczo na wzgórzu Zamek Lubelski z XIII-wieczną wieżą, kaplicą z unikalnymi malowidłami rusko-bizantyjskimi oraz gotycka Brama Krakowska z XIV w.

Słynny jest plac upamiętniony pomnikiem Unii Lubelskiej oraz szereg — na pozór skromnych, zwyczajnych budowli, w których w roku 1944 znalazły pomieszczenie pierwsze władze Polski Ludowej.

Kiedy jednak poznamy już najpiękniejsze i najciekawsze zabytki przeszłości zwróćmy uwagę na nowy Lublin. Choć budowany w stylu właściwym wszystkim współczesnym osiedlom mieszkaniowym, tutaj zasługuje na uwagę ze względu na duży rozmach z jakim wznoszono te dzielnice, umiejętne wykorzystanie zróżnicowanej rzeźby terenu i wreszcie pięknej zieleni nadającej banalnej, przemysłowej architekturze współczesnej wiele uroku i ciepła. Dzielnice te otaczają wielkim kręgiem dawne śródmieście. Zamieszkuje w nich 2/3 mieszkańców miasta.

Dawny, przedwojenny Lublin pozbawiony był większego przemysłu, który jest najważniejszym czynnikiem miastotwórczym współczesności. Wybudowanie od podstaw wielkiej, nowoczesnej Fabryki Samochodów Ciężarowych, będącej jedynym w kraju producentem samochodów dostawczych oraz czołowym kooperantem całego przemysłu motoryzacyjnego, stworzenie wielu średnich, ale bardzo dynamicznie rozwijających się zakładów różnych branż, takich jak zakłady przemysłu odzieżowego „Gracja”, „Lubgal”, kilkunastu wielkich zakładów przemysłu spożywczego, gruntowna modernizacja i rozbudowa Fabryki Maszyn Rolniczych „Agromet”, Fabryki Wag, stworzyło w samym mieście silny ośrodek przemysłowy. Rozbudowa w pobliższym Świdniku Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego — producenta śmigłowców, budowa zakładów przemysłu metalowego w Kraśniku i Poniatowej, Zakładów Azotowych w Puławach i wreszcie rozpoczęcie eksploatacji węgla w rejonie Łęcznej spowodowało, iż Lublin stał się ośrodkiem dużej aglomeracji przemysłowej.

Rangę i dynamikę rozwoju miasta podniosło powstanie kilku wyższych uczelni. Obecnie działa w Lublinie Uniwersytet

Marii Curie-Skłodowskiej, Akademia Rolnicza, Akademia Medyczna, Politechnika Lubelska oraz istniejący jeszcze przed wojną Katolicki Uniwersytet Lubelski. Uczelnie rozwijają się zarówno pod względem bazy, jak też kadry i dorobku naukowo-dydaktycznego. Powstała i rozwinęła się w Lublinie sieć szkół wszystkich typów i stopni, działa kilkanaście placówek kulturalnych z teatrem dramatycznym, muzycznym, filharmonią i muzeum okręgowym na czele. I pod tym względem jest to już ważny punkt na mapie życia społecznego, naukowego i kulturalnego kraju.

W tej sytuacji Lublin należy do miast rozwijających się wyjątkowo szybko. W roku 1614 liczył niespełna 13 tysięcy mieszkańców. Ponad 300 lat trzeba było, aby przekroczył liczbę 100 tysięcy, bowiem w roku 1931 miał 112 285 mieszkańców. W drugiej połowie międzywojennego dwudziestolecia nastąpiła stagnacja, a nawet pewne zmniejszenie liczby ludności. Dane z roku 1939 wykazały 111 019 obywateli. Zniszczenia wojenne i bezlitosna eksterminacja ludności przyniosły dalszy regres. W roku 1944 miasto liczyło 84 tysiące mieszkańców. Po wyzwoleniu rozpoczął się jednak rozwój tak szybki, że przewyższył nawet ogólnopolskie, imponujące przecież, tempo urbanizacji. Już w połowie lat pięćdziesiątych Lublin przekroczył przedwojenny stan liczebny ludności. W roku 1959 posiadał 115 600 mieszkańców, w roku 1965 — 206 tys. W roku 1970 liczba ludności osiągnęła ponad ćwierć miliona, a więc w ciągu jednego dziesięciolecia uległa podwojeniu. Obecnie liczba mieszkańców przekracza 400 000.

Zabudowa miasta ogarnia coraz to nowe obszary. Nazwy okolicznych wiosek stają się nazwami miejskich dzielnic. Jeżeli w roku 1939 obszar miasta wynosił 3 010 ha, to w roku 1977 obejmuje 12 052 ha.

Pierwsze, nowo wybudowane dzielnice zwane ZOR-ami, chociaż nowoczesnie wyposażone, nie mają jeszcze dostatecznego rozmachu i nie wyróżniają się niczym szczególnym wśród setek tego typu kompleksów wznoszonych w całym kraju. Dopiero przy budowie następnych dzielnic próbuje się wszystkiego, co składa się na pojęcie tzw. małej architektury i potrafi w zasadniczy sposób ożywić i urozmaicić krajobraz współczesnego miasta, spowodować, iż człowiek czuje się tutaj dobrze.

I w tej dziedzinie przykładem godnym uwagi jest niewątpliwie Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Warto więc nie tylko poznać ją w obecnym kształcie, ale również prześledzić pokrótce historię jej powstania.

Z DOBRYCH TRADYCJI, AKTUALNYCH POTRZEB

Lublin miał w dziedzinie spółdzielczości dobre, bogate tradycje. Powszechnie znana jest rola jaką w rozwoju nie tylko gospodarczym ale również społeczno-politycznym odegrała Lubelska Spółdzielnia Spożywców stając się areną działalności ludzi tej miary jak Bolesław Bierut, Jan Hempel, Wanda Papiewska, Witold Kasperski i wielu innych. Była ona prawdziwą kuźnią myśli i działalności demokratycznej, stanowiła szkołę aktywności społecznej i bazę oraz osłonę formalną działalności niepodległościowej i rewolucyjnej. Wokół niej też zaczęły tworzyć się w międzywojennym dwudziestoleciu pierwsze załazki spółdzielczości mieszkaniowej. W roku 1925 powstała pierwsza Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa w Lublinie. Liczyła 68 członków, wybudowała 61 jednorodzinnych domów. W roku 1927 powstało Spółdzielcze Stowarzyszenie „Społem”, mające charakter spółdzielni mieszkaniowo-lokatorskiej. Pod koniec międzywojennego XX-lecia funkcjonowało na terenie woj. lubelskiego 7 spółdzielni zrzeszających 397 członków. Pomagały w uzyskiwaniu kredytów na budowę domów mieszkalnych. Były zaciekle zwalczane przez miejscowych „kamieniczników”.

Nie była więc to duża ilość, ale dobre spółdzielcze tradycje pozwoliły na rozwój tej formy w okresie, gdy powstały sprzyjające ku temu warunki.

Założenia nowej polityki mieszkaniowej, zawarte w uchwale Rady Ministrów z 15 III 1957 r., stworzyły podstawy prawne rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej w Polsce. Jako jedni z pierwszych w kraju skorzystali z tej szansy działacze społeczni Lublina. Już 25 kwietnia 1957 roku odbyło się zebranie z udziałem 40 członków założycieli spółdzielni. Przyjęto dla niej nazwę Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa. Przewodniczącym pierwszego zarządu został znany lubelski działacz samorządowy, Stanisław Kukuryka. Wybrano również społeczny organ nadzoru, Radę LSM, której przewodniczącym został ówczesny zastępca przewodniczącego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Edward Fijałkowski. Związek Spółdzielni Mieszkaniowych w Warszawie wydał oświadczenie o celowości założenia LSM, statut spółdzielni zarejestrowano w Sądzie Powiatowym w Lublinie, nadając nowo powstałej jednostce moc prawną. Formalnie więc wszystko układało się jak najlepiej... Jednakże w praktyce trzeba było pokonać wiele bardzo zasadniczych trudności. Pierwsza do pokonania była bariera psychologiczna.

Okres centralizacji zabił w ludziach wiarę w skuteczność społecznej inicjatywy. Nawet niektórzy przedstawiciele władz odnosili się do sprawy z wyraźną rezerwą. Impas ten przełamał udział w gronie założycieli ówczesnego przewodniczącego Prezydium WRN Pawła Dąbka.

Brakowało też środków materialnych. Przez pierwszy okres prezes Stanisław Kukuryka pełnił swą funkcję społecznie. Brak było środków nie tylko na rozwinięcie szerszego frontu budowy, ale nawet na podjęcie niezbędnych prac projektowych i działalności administracyjnej. Na początku więc wszystko opierało się na takich czynnikach jak dobra wola, zapał, ofiarność i wyobraźnia. To bardzo wiele, ale obok tych elementów potrzebne są w tak ważnym przedsięwzięciu potężne środki materialne, decyzje na wysokim szczeblu. Uzyskanie tego przychodziło z niemalym trudem.

O sukcesie zadecydowała ofiarna praca sporego, rosnącego wciąż grona działaczy. Nie sposób wymienić wszystkich. Warto jednak przytoczyć to, co o dwójce najbardziej zasłużonych dla sprawy napisał w okolicznościowym wydawnictwie „Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa” w roku 1968 ówczesny

prezes Centralnego Związku Spółdzielni Mieszkaniowych, a równocześnie wychowanek lubelskiej spółdzielczości, Witold Kasperski:

„...Stanisław Kukuryka łączył w sobie w owym okresie dwie podstawowe cechy działacza społecznego: twórczą wyobraźnię, a więc umiejętność formułowania wizji społecznej i zdolność do przekształcenia jej w realny kształt. Świetny organizator, umiejący nawiązywać kontakty z ludźmi i zjednywać ich dla swoich idei, stał się wkrótce inspiratorem tych wszystkich, którzy stworzyli LSM w jej dzisiejszym kształcie.

Edward Fijałkowski był ideowym realistą. Opanowany i spokojny, zawsze rzeczowy, wizje i zamierzenia przymierzał do rzeczywistości, do realnych warunków. Jako działacz gospodarczy miasta i województwa umiejętnie pomagał spółdzielni w rozwiązywaniu spraw trudnych i skomplikowanych, dotyczących głównie urządzeń komunalnych.

Ci dwaj ludzie wspaniale się uzupełniali. Wokół nich wyrosła duża grupa społeczników — inżynierów, ekonomistów, socjologów, nauczycieli i naukowców oraz innych działaczy — i tak LSM stała się wkrótce przodującą spółdzielnią w kraju...”

Fragment osiedla im. J. Słowackiego



W pierwszym, najtrudniejszym okresie rozumiano, że ludzi przekonano do spółdzielni konkretne działania. Konsekwentnie i z uporem przełamywano wszelkie trudności przygotowując się do budowy. Na rysowniczych projektanckich powstawały projekty pierwszego osiedla LSM, które zgodnie z decyzją zarządu nazwano im. Adama Mickiewicza. Ponieważ istniejące przedsiębiorstwa budowlane nie zapewniały mocy wykonawczych dla LSM-u, powołano nową jednostkę — Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane.

Władze miejskie przydzieliły pod zabudowę piękne, choć trudne do zagospodarowania tereny leżące na zachód od głównej osi komunikacyjnej miasta, w sąsiedztwie miasteczka uniwersyteckiego. I wreszcie w czerwcu 1958 r. nastąpił przełomowy moment, który przekonał do LSM wszystkich sceptyków. SPB przystąpiło do budowy pierwszego budynku. Rok później do pierwszych siedmiu budynków wprowadza się 150 członków. W następnym roku klucze do nowych mieszkań otrzymuje dalszych 120 osób. To już pierwsza, mała lenka na razie dzielnica LSM.

Kiedy jednak mija pierwsze uniesienie spowodowane otrzymaniem nowego mieszkania, okazuje się jak wiele jeszcze trzeba człowiekowi do życia. Nie było — poza jednym kioskiem — sieci handlowej, powstał problem szkoły i przedszkola, najmniejszej choćby placówki zdrowia, słowem, całej infrastruktury zapewniającej właściwe warunki życia mieszkańcom. I znów rozdziły się nastroje niezadowolenia i nieufności do całego przedsięwzięcia. Zarząd spółdzielni nie ustępował jednak w wysiłkach na rzecz rozwiązania tych problemów.

I tu właśnie ujawniały się tak trafnie scharakteryzowane przez prezesa Kasperskiego cechy głównych animatorów rozwoju spółdzielni. Zarząd potrafił zjednać do pomocy spółdzielni władze miejskie i wojewódzkie, różne przedsiębiorstwa oraz instytucje. Budowało się drogi dojazdowe, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne uruchamiało linie autobusowe. Uzyskując środki z różnych resortów przystąpiono do budowy szkoły, przedszkola, przychodni zdrowia, żłobka. Bardzo znaczący był fakt podpisania umowy z Lubelską Spółdzielnią Spożywców, gwarantującą powstanie sieci sklepów oraz placówek usługowych. Przewidywano też wspólne podejmowanie różnorodnych akcji społecznych.

Równocześnie LSM staje się obiektem wzorcowym pod innym względem. Przy ogromnym tempie budownictwa w Polsce zauważa się tendencje do lekceważenia spraw porządkowania i zazieleniania dzielnic. Często, nawet wiele lat po ukończeniu, ładne skądinąd dzielnice, przypominały rozrity, pełen gruzu i odpadków poligon budowlany. Na osiedlu Mickiewicza od początku wprowadzono inne zwyczaje. Jeszcze nie zdążyły wyschnąć tynki na ukończonych budynkach, a już budowlani wespół z lokatorami stawiali do porządkowania bliższego i dalszego otoczenia, urządzania trawników, sadzenia krzewów i drzew. Już po dwóch latach osiedle przypominało starannie uprawiony ogród, a troska zarządu oraz mieszkańców spowodowała, że było tu coraz piękniej.

Miało to też duże znaczenie wychowawcze. Na skwerach i trawnikach pojawiają się tabliczki: Tym miejscem opiekuje się „klasa IIIB”... Aktywizacja członków LSM była bardzo wszechstronna. Wszyscy, od profesorów wyższych uczelni, aż do coraz liczniej zamieszkujących nowe bloki robotników, sprzątali klatki schodowe. Początkowo traktowano ten eksperyment z dużym sceptycyzmem, ale przeszedł on próbę życia i trwa już przez całe XXX-lecie. Mieszkańcy nie tylko dbają o czystość, często na klatkach schodowych spotyka się dobrze utrzymane rośliny doniczkowe. Organizowano społeczne akcje sadzenia drzew, urządzania placów zabaw dla dzieci oraz innych inicjatyw.

Od początku rozwinęła się też praca kulturalno-oświatowa. Początkowo w małych, przekształconych z piwnic lokalach, a następnie w miarę rozwijania możliwości, w coraz to lepiej urządzonych i wyposażonych klubach. Występowali tu członkowie spółdzielni — artyści, odbywały się prelekcje naukowców, literatów, dziennikarzy. Słowem, LSM od początku była nie tylko spółdzielnią budowy i eksploatacji mieszkań, ale równocześnie szkołą zaangażowania i wszechstronnej aktywności społecznej.



JUŻ NIE WYSTARCZA OSIEDLE...

Kiedy realnych kształtów nabierało pierwsze osiedle, nazwane imieniem Adama Mickiewicza, a poszczególne ulice otrzymywały nazwy bohaterów jego dzieł: Grażyny, Konrada Wallenroda, Pana Tadeusza, w zarządzie przygotowywano już projekty i dokumentację dalszych jednostek.

W 1964 r. rozpoczęto budowę drugiego osiedla, im. Juliusza Słowackiego. Nie był to łatwy dla budownictwa okres. Wprowadzane oszczędności ograniczały możliwość zapewnienia wysokiego standardu wyposażenia. A jednak dzięki staraniom zarządu LSM, umiejętnościom projektanta oraz dobrej pracy wykonawców zbudowano osiedle piękne oraz wygodne i przyjemne dla mieszkańców. Pierwszy budynek w osiedlu Słowackiego został oddany w lipcu 1965 r. Klucze do nowych mieszkań otrzymało 145 rodzin. W roku 1972 zakończono budowanie w tym osiedlu i główny front robót przeniósł się dalej.

Już w trakcie realizacji osiedla Słowackiego rozpoczęto

prace przy kolejnym, trzecim zespole. Z racji obchodzonej wówczas rocznicy 1000-lecia Państwa Polskiego odstąpiono od dotychczasowej zasady nazewnictwa... Kolejne osiedle, wznieszone na południe od osiedla im. A. Mickiewicza otrzymało nazwę Piastowskiego, zaś ulice jego noszą miano najwybitniejszych królów polskich. Już w roku 1969 LSM wprowadza do mieszkań osiedla Piastowskiego 301 rodzin.

Osiedle noszące imię trzeciego z wieszczów poezji polskiej, Zygmunta Krasińskiego, powstające jako czwarte, w kwietniu 1971 r. przyjmuje pierwszych mieszkańców — 69 rodzin.

W dalszej fazie rozbudowy powstają kolejno osiedla: im. Henryka Sienkiewicza — pierwszy budynek w roku 1973, osiedle im. Marii Konopnickiej — początek eksploatacji w maju 1974 r. i wreszcie najmłodsze i ostatnie osiedle im. Bolesława Prusa, które przyjęło pierwszych mieszkańców w listopadzie 1975 r.

Tak jak przy budowie osiedla im. Adama Mickiewicza, myśli się o zapewnieniu niezbędnej infrastruktury. Powstają więc szkoły: podstawowe, nr 29 im. A. Mickiewicza, 35 im. Emilii Plater, 3 im. J. Słowackiego, 42 im. K. I. Gałczyńskiego, 38 im.

Fragment osiedla Piastowskiego



Dom Seniora w osiedlu im. B. Prusa



Henryka Sienkiewicza, IX Liceum Ogólnokształcące im. M. Kopernika. Rozbudowuje się sieć przedszkoli, świetlic, klubów młodzieżowych. Ogromną popularnością cieszy się Centrum Harcerskie, korzystające z pomocy finansowej spółdzielni oraz CZSMB w Warszawie. Zarząd LSM jako jeden z pierwszych włącza się do inicjatyw tworzenia młodzieżowych klubów komputerowych.

Rozpoczęta w adaptowanych na kluby piwnicach działalność kulturalno-oświatowa otrzymuje stopniowo coraz lepsze warunki. Jedną z najlepszych placówek działalności kulturalnej w Lublinie, a według ocen centralnych również w skali całej spółdzielczości mieszkaniowej kraju — jest Dom Kultury osiedla im. Adama Mickiewicza. Ze względu na swe rozmiary oraz przyjętą generalnie koncepcję tworzenia w każdym osiedlu samodzielnych form działalności we wszystkich dziedzinach, jest on przewidziany głównie dla zabezpieczenia bazy działalności kulturalnej dla tego właśnie osiedla. Na razie jednak, wobec braku większych placówek w innych osiedlach, spełnia rolę centrum kulturalnego całej dzielnicy LSM. Jest to obiekt, w którym udało się połączyć w jeden kompleks różnorodne formy działalności. Sala kinowa prócz systematycznego wyświetlania filmów jest również miejscem imprez artystycznych oraz spotkań i zebrań gromadzących kilkuset uczestników. Kawiarenka, sala telewizyjna i czytelnia mają zawsze zapewnioną frekwencję bez względu na rodzaj odbywających się imprez. A odbywa się ich sporo — odczyty, dyskusje, spotkania. Ogromnym powodzeniem cieszą się wystawy i targi plastyczne oraz inne inicjatywy zapewniające ludziom bezpośredni kontakt ze sztuką. Liczne pracownie i gabinety pozwalają na rozwijanie pięknych, kształcących pasji: mają tu swe warsztaty żeglarsze przygotowujący sprzęt, modelarze budujący modele statków i samolotów, mają swą ciemnię i sprzęt młotniśnicy fotografii. Stały ruch panuje w pomieszczeniach ogniska baletowego oraz w salach udzielonych zespołom muzycznym i artystycznym.

Działalność kulturalną wzbogacają placówki RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Już w pierwszym osiedlu wybudowano pawilon będący wówczas filią lubelskiego Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy. Następna placówka, wzniesiona przy ul. Leonarda 18, może być wzorcową pod względem wyposażenia i warunków lokalowych. Nie zmniejszyło to jednak popularności pierwszej placówki. Jest ona bazą dla działalności Klubu Złotego Wieku, przyciąga liczną rzeszę amatorów zagranicznej i krajowej prasy, i wreszcie dzięki posiadaniu

odpowiedniej aparatury prowadzi systematyczne kursy nauki języków obcych.

Ciekawe i pożyteczne są formy działalności kilku ośrodków Praktycznej Pani oraz innych punktów usługowych. Bardzo przydatny jest np. ośrodek uroczystości rodzinnych, umożliwiający zorganizowanie m.in. przyjęć weselnych i innych spotkań towarzyskich. Każde osiedle posiada sieć placówek handlowych. W zależności od zagospodarowania, są to pojedynczo rozmieszczone sklepy w blokach lub poszczególnych pawilonach — tak jak w osiedlu A. Mickiewicza, bądź też osiedlowe mini-centra handlowe w osiedlach J. Słowackiego i M. Konopnickiej.

Pamięta się również o sprawach rekreacji i kultury fizycznej. Sąsiadem LSM i współpracującym z nią jest Klub Sportowy „Budowlani”, udostępniający swe obiekty mieszkańcom. W rozdzielającym osiedla Piastowskie i Prusa wawozie, jako obiekt ogólnomijski, ale powstały przy współudziale spółdzielni, powstaje wszechstronny ośrodek sportowy. Tory saneczkowe i narciarskie z oświetleniem i wyciągiem uzupełniło długie oczekiwane w Lublinie sztuczne lodowisko. Na realizację czekają dalsze projekty.

Jeszcze jeden, czynny od niedawna obiekt zasługuje na szczególną uwagę. Jest to Dom Pogodnej Jesieni. Zachodzące w szeregach członków LSM procesy demograficzne postawiły na porządku dziennym sprawę stworzenia starszym ludziom odpowiednich warunków opieki. Koncepcja, którą przyjęto nader trafnie łączy dwa pozornie sprzeczne ze sobą czynniki: prawo do intymności, spokoju, własnego kąta i zbiorową formę opieki i usług. Dom ten zapewnia ludziom samotnym lub starszym małżeństwom osobne pomieszczenia mieszkalne, a równocześnie wyposażony jest w stołówkę, gabinety lekarskie, dysponuje personelem opiekuńczym. Są też pomieszczenia przeznaczone na spotkania klubowe i imprezy kulturalne. Pierwszy okres funkcjonowania tego obiektu potwierdza w pełni jego potrzebę i celowość.

Wzniesienie ostatniego z siedmiu osiedli mieszkaniowych według pierwotnych zamierzeń miało zakończyć inwestycyjny program spółdzielni. Na obszarze 242 ha w przeszło 12 000 mieszkaniach znalazło swój dom 45 000 osób. Tyle liczy niejedno samodzielne miasto. I dlatego już przed 10 laty uznano, że LSM winna stać się już spółdzielnią eksploatującą wybudowaną substancję mieszkaniową. Uznano aktualny stan za optymalny. Na każdego mieszkańca przypada 20 m kw. dobrze zagospodarowanej zieleni, problemy komunikacji oraz

innych usług komunalnych w większości rozwiązano. Tereny między osiedlami przeznaczono na wzniesienie w przyszłości centrum handlowo-usługowego.

Życie wprowadziło do tych planów poprawki. Niedostatek terenów budowlanych w mieście, duży nacisk czekających na mieszkania członków, którzy nie chcieli przejść do innych, budujących szerokim frontem spółdzielni skłonił do zrewidowania stanowiska zarządu LSM. Przygotowano plan dalszej rozbudowy. Okazuje się, że można — bez nadmiernego

zagęszczenia zabudowy wprowadzić jeszcze szereg obiektów wykorzystując duże odległości między osiedlami, wypełniając obrzeża dzielnicy. Jest to tym cenniejsze, że zmniejsza się do minimum poważne koszty uzbrojenia terenu, pozwoli wykorzystać istniejącą infrastrukturę, oznacza oszczędniejsze gospodarowanie tak cenną, a na dodatek w tym rejonie bardzo żyzną ziemią. Tak więc LSM — uznana za organizm pełny, nierozwojowy, buduje dalej.

Osiedle im. H. Sienkiewicza



JAK GOSPODAROWAĆ NAJLEPIEJ?

W miarę rozwoju Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zmieniać się musiały formy i metody jej działalności. Jakże daleko dziś liczącej 45 tysięcy mieszkańców LSM-owskiej społeczności do pierwszego zebrania sprzed 30 lat, w którym uczestniczyło 40 członków założycieli... Jak odmienne są zadania w gospodarowaniu dzielnicą obejmującą ponad 12 tysięcy mieszkań, nie licząc dużej ilości lokali pomocniczych i usługowych, ogromnym obszarem zieleni oraz wieloma innymi sprawami! Dziś zarząd spółdzielni utrzymuje w swym ręku główne ośrodki dyspozycyjne w dziedzinie programowania dalszego rozwoju, ustalania zasad działania, czuwania nad właściwą gospodarką spółdzielni i wreszcie dysponowania przedsiębiorstwami zapewniającymi remonty i konserwacje. Ociążony od spraw każdej wybitej szyby i ciekącego kranu ma warunki do pracy koncepcyjnej, podejmowania nowych

inicjatyw i ważkich spraw. Główny ciężar bezpośredniego codziennego zarządzania obiektami przeszedł na barki administracji poszczególnych osiedli, które coraz lepiej radzą sobie na swym terenie, sprawując gospodarską pieczę nad właściwą eksploatacją domów mieszkalnych i obiektów towarzyszących. Ta decentralizacja dała pozytywne wyniki. Samodzielność poszczególnych administracji osiedli pozwala im na lepszy kontakt z mieszkańcami, orientację w problemach i potrzebach. Równocześnie wytwarza się swoiste współzawodnictwo w dziedzinie dbałości o stan osiedla, jego wyglądu estetycznego, czystości.

Pozytywnie ocenić trzeba pracę jednostek odpowiadających za remonty i konserwacje. Mimo znanych trudności materiałowych systematycznie konserwuje się dachy, instalacje; odnawia elewacje bloków, klatki schodowe. Na ogół szybko i sprawnie przebiegają prace w wypadku różnych awarii.

Dla uzyskania kadry pracowniczej o wysokich kwalifikacjach zawodowych spółdzielnia włączyła się do zorganizowania

W osiedlu im. Z. Krasińskiego





Fragment osiedla im. B. Prusa

przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie specjalnego kierunku studiów w zakresie gospodarki mieszkaniowej.

Prawidłowe gospodarowanie tak wielką jednostką wymaga nie tylko dobrych kadr, ale również coraz lepszego wyposażenia w odpowiednią nowoczesną aparaturę. Podjęta została współpraca z Zakładem Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w celu wprowadzenia systemu elektronicznego przetwarzania danych do rozliczeń finansowych członków. Przyspiesza to i ułatwia obsługę członków w tej istotnej dziedzinie.

Z inicjatywy zarządu LSM pracownicy lubelskiego ośrodka

naukowego prowadzą różnorakie badania. W oparciu o działalność LSM napisano już kilka prac naukowych. Spółdzielnia została wytypowana przez Centralny Związek Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowych do prowadzenia analiz i eksperymentowania w zakresie gospodarki w osiedlach oraz organizowania działalności społeczno-samorządowej.

Podobna decentralizacja, jak w relacji zarząd-administracja osiedli, nastąpiła również w sferze działalności społecznej spółdzielni. Rada spółdzielni zachowała swe funkcje inspiratorsko-kontrolne w stosunku do całokształtu działania Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Natomiast cały ciężar

pobudzania i organizowania społecznej inicjatywy, zarówno w dziedzinie prac porządkowych, troski o estetykę osiedla, jak również w sferze działalności kulturalno-oświatowej i wychowawczej, przejęły Rady Osiedlowe poszczególnych osiedli. Od nich teraz zależy, w jakim stopniu mieszkańcy LSM angażują się w poszczególne akcje, jak wyglądają na co dzień osiedla, jak kształtuje się praca kulturalno-oświatowa. Mają tutaj osiedla Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej do zanotowania niemałe sukcesy. Przoduje z reguły najstarsze, najbardziej okrzepłe pod względem sprawności administracji i działalności społecznej osiedle im. Adama Mickiewicza, ale już uparcie gonią je inne, nadrabiające dzielnicy je dystans.

Osiedle Mickiewicza w konkursie „Aktywizacji, estetyki i czystości” już ośmiokrotnie uzyskało najwyższą ocenę i pierwszą nagrodę od władz Lublina. W 1974 r. zwyciężyło w ogólnokrajowym konkursie, otrzymując tytuł „Spółdzielczego osiedla XXX-lecia PRL”. Bardzo ciekawe wyniki w dziedzinie organizowania działalności kulturalnej młodzieży mają do odnotowania samorządy osiedli: Piastowskiego i Krasieńskiego. Skupiając się w codziennych troskach w ramach ogniw osiedlowych, większe, ambitniejsze akcje podejmowano wspólnie — szerokim frontem. Szereg inicjatyw i akcji miało szeroki zasięg, wzbudzało zainteresowanie w kraju i za granicą.

Program działalności społeczno-wychowawczej badano oraz opracowywano wspólne koncepcje z Wydziałem Pedagogiki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W oparciu o nie powstał perspektywiczny plan różnorodnych działań.

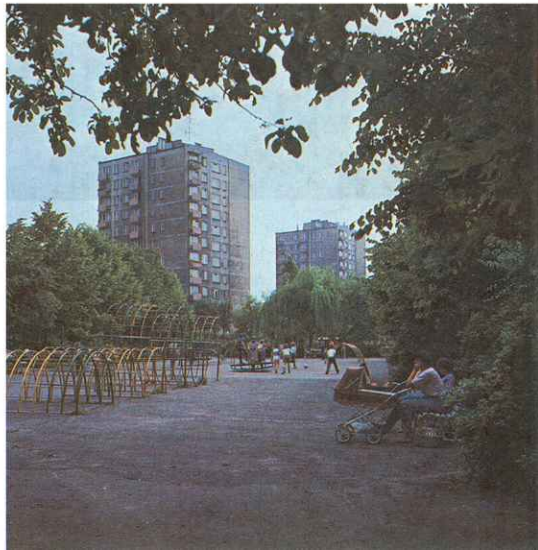
W roku 1976 zainaugurowano imprezę bez precedensu w dotychczasowych doświadczeniach współpracy środowiska z plastykami. Lubelskie Spotkania Plastyczne — taką bowiem nazwę nadano imprezie — to ambitna próba opracowania przez zespoły artystów plastycznej wizji całych osiedli mieszkaniowych. Projekty wstępne zostały przedstawione przez zaproszonych na Spotkania plastyków z całego kraju na specjalnej wystawie i następnie po przedyskutowaniu i zatwierdzeniu przez komisję z udziałem rzeczoznawców, przedstawicieli zarządu LSM, rzeczników społeczeństwa, wprowadzone do realizacji. Oczywiście, nie wszystkim w jednakowym stopniu trafiły do przekonania abstrakcyjne malowidła na olbrzymich, kilkunastopiętrowych ścianach budynków. Budziły dyskusje poszczególne rzeźby i inne elementy plastyczne wzbogacające krajobraz dzielnicy.

Fragment osiedla Piastowskiego

W roku 1975 osiągnięcia spółdzielni prezentowane były na wystawie w Paryżu, zorganizowanej pod egidą ONZ. W prowadzonym od 15 lat ogólnokrajowym współzawodnictwie spółdzielczości mieszkaniowej, Lubelska Spółdzielnia Mieszkaniowa ośmiokrotnie uzyskiwała pierwsze miejsce w kraju. Również w pozostałych latach znajdowała się w czołówce.

Początek lat 80-tych zaznaczył się — jak w całym kraju — poważnym spadkiem aktywności społecznej większości ogniw samorządowych LSM. Ale nawet w okresie największych trudności nie rezygnowano z prób integracji społeczności LSM, przyciągania do różnych form działania. Już w ciągu dwóch lat zaznaczył się przełom. Zwiększyła się aktywność organów samorządowych, rozwija się na nowo praca kulturalna, coraz większy zasięg mają czyny społeczne.

Odbudowa zaufania między organami władzy spółdzielni, a rzeszą członków, pozwala liczyć na uzyskiwanie dalszych dobrych efektów. W gruncie rzeczy chodzi o to, aby ludziom mieszkano się i żyło łatwiej i lepiej.





W pracowni plastycznej (MDK)



ZWIEDZAMY OSIEDLA

Osiedle im. Adama Mickiewicza

Kiedy z głównej arterii dojazdowej — Al. PKWN, wjeżdżamy na teren dzielnicy LSM, otwiera się widok na szereg kilkunastopiętrowych wieżowców. One są pierwszym mocnym akcentem, ale dalej dominują w tym osiedlu niższe domy, 4 i 5-piętrowe. Główny trakt osiedla — to zamykające się w kształt trapezu ulice: Gryzyny, Wajdeloty i Konrada Wallenroda. Ogółem są tutaj 53 budynki mieszkalne, o 2886 mieszkańach. Obok tego wzniesiono wiele trafnie wkomponowanych w całość osiedla obiektów użytkowych typu pawilonowego. Na terenie osiedla znajdują się dwie szkoły podstawowe, trzy przedszkola i żłobek. Jest też przychodnia zdrowia, apteka oraz 43 placówki usługowo-handlowe. Bogate jest także wyposażenie w obiekty kultury. Znajduje się tutaj wzorcowy dom kultury z salą kinową, kawiarenką oraz szeregiem różnorodnych pracowni. W niewielkim, ale bardzo zrecznie skomponowanym pawilonie mieści się Klub Międzynarodowej Prasy i Książki z Ośrodkiem Nauczania Języków Obcych. Dwie filie Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki im. H. Łopacińskiego oraz 10 pracowni plastycznych dopełniają imponującej całości. Projektantem całego osiedla był inż. Feliks Haczewski, który opracował zarówno podstawowe obiekty, jak i całą nader udaną i funkcjonalną infrastrukturę. Największą jednak ozdobą osiedla im. Adama Mickiewicza jest wspaniała zieleń.

Plac zamknięty ciągiem czterech głównych ulic — to wzorcowy przykład doskonałego zagospodarowania terenów zielonych. Czegóż tu nie ma. Śmigłe topole tworzące zieloną ścianę, będącą skuteczną zaporą przeciw hałasom i wielkomiejskiemu zanieczyszczeniu powietrza, wierzyby płaczące, krzewy i karłowate drzewa stanowiące średnie piętro roślinności, i wreszcie znakomicie utrzymane trawniki, całe grządki różnorodnych kwiatów tak zaplanowanych, że począwszy od najwcześniejszej wiosny aż do ostatnich dni jesieni jest tu zawsze kwiecie i kolorowo. Całości dopełniają kamieniste alpinaria oraz sadzawka z wodotryskiem, w której pływają karmione przez wszystkich mieszkańców osiedla ryby. Ławki wzdłuż alejek okupują ludzie starsi oraz matki z wózkami. Dzieci mogą bawić się na kilku placach, z których jeden ma nawet raketę kosmiczną, model samolotu z prawdziwym, kręcącym się śmigłem oraz jeszcze prawdziwszy choć nieruchomy samochód. Kiedyś, zwiedzający to osiedle cudzoziemiec nazwał to miejsce małym Disneylandem. Warto dodać, że osiedle zajmuje obszar 42 ha, z tego aż 20 ha przeznaczonych jest na zieleni i tereny rekreacyjne.

Wspaniały — acz tradycyjny w swych zasadach — projektant tego osiedla nie uwzględnił eksplozji motoryzacyjnej. Mimo, iż z jednej strony osiedla wybudowano na skarpie cały ciąg dwupiętrowych garaży, a następnie z drugiej strony stworzono spory parking, ciasne uliczki osiedla są zatarasowane pojazdami.



Zajęcia zespołu baletowego w Młodzieżowym Domu Kultury



Na placu zabaw

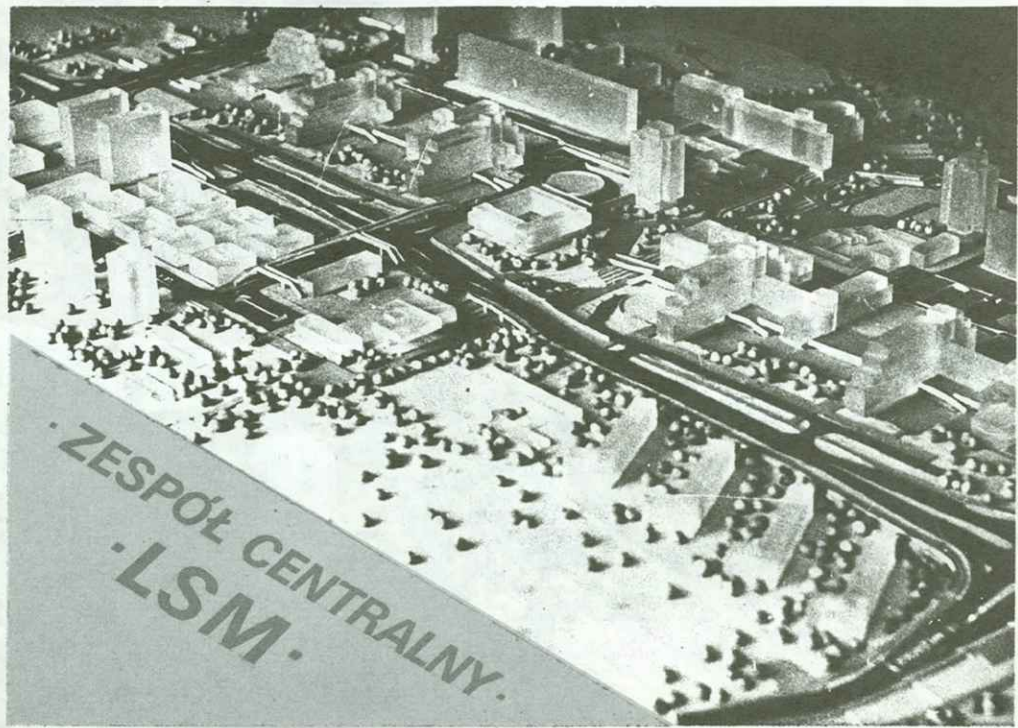


Młodzieżowy Dom Kultury

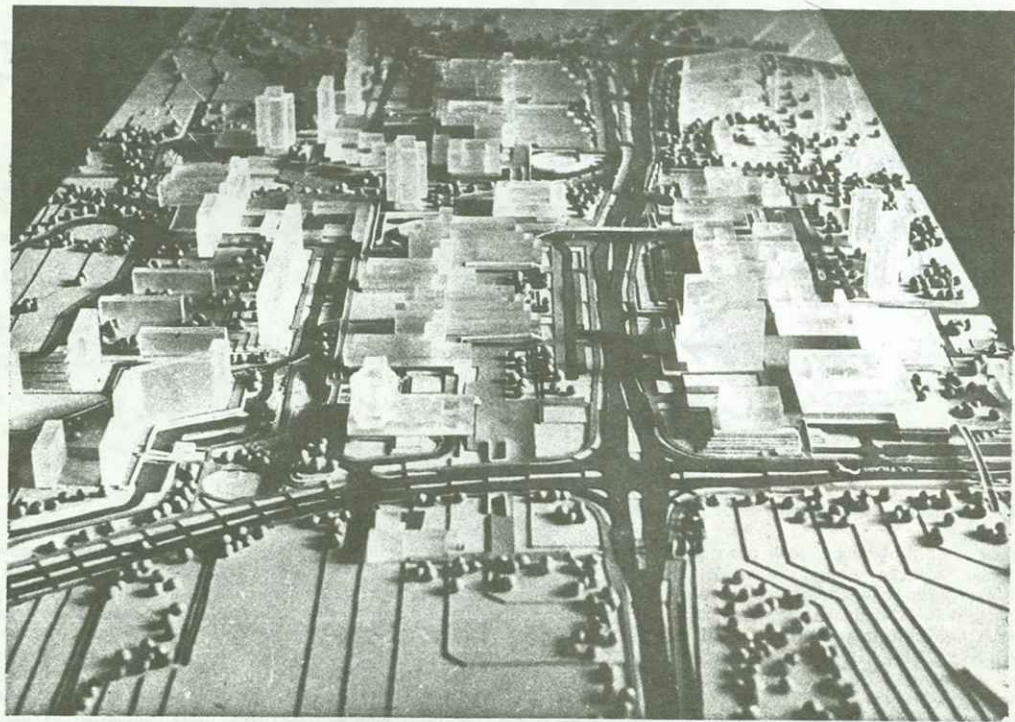


Pasaż handlowy przy ul. Wileńskiej





ZESPÓŁ CENTRALNY
LSM





Osiedle im. Juliusza Słowackiego

Drugie z LSM-owskich osiedli powstało według projektu wybitnego, znanego w kraju i za granicą, choć bardzo kontrowersyjnego w swych koncepcjach inż. Oskara Hansena. Obejmuje ono 18 budynków mieszkalnych, liczących 1957 mieszkań. Osiedle zajmuje 16,2 ha, z czego 10 ha zagospodarowanych jest zielenią. Hansen rozwiązał swe osiedle w sposób wysoce oryginalny. Główny trzon zabudowy stanowi ciąg biegnących półkolistych budynków 4-piętrowych. Aby przerwać monotonię ciągłej zabudowy, zaprojektował autor 3 potężne wysokościowce od strony południowej oraz 3 podobne obiekty zamykające krajobraz osiedla od zachodu. Balkony i główne wejścia do bloków skierowane są do środkowego półkolistego placu. Dominuje tu zieleń oraz urządzenia rekreacyjne. Jedynie kilka punktowców mieszkalnych oraz oryginalny pawilon przedszkola dopełniają normatywu zagęszczenia zabudowanej

przestrzeni. Bardzo ciekawym architektonicznie obiektem jest zespół pawilonów małego centrum handlowo-usługowego (duże, dla całej dzielnicy ma powstać w przyszłości), mieści się tu szereg placówek handlowych i usługowych, począwszy od apteki, a skończywszy na zręcznicie wkomponowanym w całość zadaszonym placu targowym. Rozplanowane na dwóch poziomach, połączone schodkami jest bardzo lekkie, ładne a zarazem funkcjonalne.

Osiedle Słowackiego stanowić miało pomnik 20-lecia Polski Ludowej i stało się rzeczywiście obiektem bardzo oryginalnym i ciekawym. W przeprowadzonej wśród architektów ankiecie zostało uznane, obok warszawskich Sądów Żoliborskich, za najbardziej udany obiekt mieszkaniowy 30-letniego budownictwa Polski Ludowej. Przy tych wszystkich pochwałach dodać trzeba, że równocześnie nie jest to najbardziej ulubione przez mieszkańców osiedle.





Osiedle Piastowskie

Całkowicie odmienny charakter zabudowy ma trzecie osiedle LSM, zaprojektowane przez inż. Antoniego Hermana. Ziokalizowane na obszarze 13,1 ha liczy 26 budynków o 1211 mieszkaniach. I tutaj również, aż 6 ha — to zielone tereny rekreacyjne. Osiedle Piastowskie położone na wzgórzu dominującym nad głównymi arteriami przelotowymi — Alejami PKWN i ulicą Kazimierza Wielkiego — składa się wyłącznie z punktowców o średniej wysokości oraz kilku wysokościowców. Dzięki temu, przy zachowaniu odpowiednich norm zagęszczenia uzyskano między obiektami dużo wolnej przestrzeni.

Zagospodarowano ją poprzez urządzenie kwietników i trawników. Alpinaria i sadzawka są urozmaicheniem całości. Zieleni nie jest tak wysoka i gęsta jak na osiedlu Adama Mickiewicza. Skutkiem tego dominujące w tej części miasta osiedle wygląda ażurowo i lekko. Na uwagę zasługuje też rozwiązanie spraw komunikacji. Sklepy, zakłady usługowe umieszczono na brzegach osiedla. Tam też mieszczą się garaże i parkingi samochodowe. Wewnątrz osiedla przebiegają główne ciągi piesze. Daje to zarówno bezpieczeństwo poruszania się, jak i cenny spokój. Osiedle Piastowskie należy do tych miejsc, w których człowiek czuje się dobrze. Jest to obok osiedla Mickiewicza drugie, najbardziej lubiane przez mieszkańców LSM osiedle.





Osiedle im. Zygmunta Krasińskiego

Czwarte osiedle LSM, projektowane przez inż. Tadeusza Bobka liczy 15 budynków zawierających 1294 mieszkania. Położone jest na zachód od osiedla Słowackiego. Zamyka się ono w kształcie nieregularnego trójkąta ulic: Krasińskiego, Wileńskiej i Monte Cassino. W charakterze jego zabudowy — tak samo zresztą jak i dalszych osiedli, dominuje wyraźnie wpływ, jaki na współczesne budownictwo wywiera stosowanie wielkich płyt betonowych oraz innych prefabrykatów. Nie ułatwia to architektom stosowania oryginalnych form. Chociaż przyznać trzeba, że robią oni wiele, aby przez odpowiednią lokalizację oraz wprowadzenie różnych dodatkowych elementów uniknąć koszarowej monotonii. I tak na osiedlu Krasińskiego podłużne 5-kondygnacyjne budynki ożywiają zarówno

charakterystyczne daszki nad klatkami schodowymi, jak również wprowadzenie na przemian akcentów poziomych i pionowych, w postaci 12-kondygnacyjnych wysokościowców. Również pawilony handlowe i usługowe stanowią urozmaicenie zabudowy osiedla. Szczególnie udany jest obiekt przy ul. Leonarda 18, oddzielający osiedla Krasińskiego i Sienkiewicza. W jednym z nich, bardzo pięknie wykonanym, mieści się obiekt kulturalny z Klubem Międzynarodowej Książki i Prasy. Obok znalazła pomieszczenie filia Wojewódzkiej Biblioteki im. H. Łopacińskiego. Wielkie powierzchnie bocznych ścian bloków w osiedlu Krasińskiego wykorzystali plastycy, pokrywając je malowidłami. Jadąc od strony alei Kraśnickiej ulicą Monte Cassino, podziwiać możemy jedyną tego rodzaju galerię nowoczesnej sztuki.

Tak więc i to osiedle jest obiektem nader ciekawym, zasługującym na uwagę.



PRODOTTO DA
MILANO
BORGIO
GALLI
DEL FLORENCE





Osiedle im. Henryka Sienkiewicza

Obok, na obszarze o powierzchni 16,1 ha, wybudowano złożone z 15 wielkich budynków, liczące 1292 mieszkania, osiedle im. Henryka Sienkiewicza. Autorem projektu osiedla jest inż. Janusz Link. Zastosował on ciekawą kompozycję poprzedzielania wielkich, wysokich bloków mniejszymi jednostkami. Ulice — noszące tu imiona ulubionych bohaterów Sienkiewicza: Pana Wołodyjowskiego, Skrzetuskiego, Juranda

i innych — biegną półkolem, dostosowując się do rzeźby terenu. Zabudowa od strony doliny zamykającej od zachodu osiedle jest niższa, dostosowana do charakteru otoczenia. I tutaj nie brak alejek spacerowych, placów zabaw i urządzeń rekreacyjnych.

Gmach mieszczącej się w tym osiedlu szkoły nr 38 wyróżnia się funkcjonalnością i troską o wygodę uczniów. Duże korytarze, jasne, przeszklone sale stwarzają doskonale warunki do nauki.





Osiedle im. Marii Konopnickiej

Na wschód od osiedla Sienkiewiczowskiego, oddzielone głębokim wąwozem, który w przyszłości zostanie zagospodarowany do celów rekreacyjnych, na 24,3 ha powierzchni wznosi się osiedle im. Marii Konopnickiej. Dzięki zastosowaniu w większej partii budownictwa wysokiego dużych, wielomieszkaniowych obiektów (17 budynków o 1399 mieszkaniach), uzyskano przy zachowaniu odpowiedniego normatywu zagęszczenia dużo przestrzeni zielonej. Na tym osiedlu znajduje się największy obiekt mieszkalny spółdzielni — wielki blok o wysokości 12 kondygnacji, z 11 klatkami schodowymi i 308 mieszkaniami. Jest tu też wiele połączonych z mieszkaniami

pracowni plastycznych. Trzeba zresztą powiedzieć, że chyba w żadnej spółdzielni mieszkaniowej w kraju nie buduje się tylu obiektów specjalnie przeznaczonych do użytku plastyków, jak właśnie w LSM. Z drugiej strony działalność plastyków coraz bardziej urozmaica i ożywia monotonię masowych, siłą rzeczy, dziesiątki i setki razy powielanych, kształtów budownictwa. Osiedle im. Marii Konopnickiej oparte jest na podobnej jak sąsiednie koncepcji. Wysoka 12-kondygnacyjna zabudowa ulicy Pana Balcera przechodzi następnie w niższą, 5-kondygnacyjną, ciągłą zabudowę, zamykającą osiedle od strony zachodniej. Osiedle to zaprojektował również inż. Janusz Link.





Osiedle im. Bolesława Prusa

Jest to najmłodsze i ostatnie w tym zespole osiedle Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Zajmuje 18,4 ha. Zamyka się w obszarze ulic: Zana, Filaretów i Magdaleny Brzeskiej. Jego projektantem jest autor projektu osiedla Piastowskiego inż. Antoni Herman. Tutaj nadal on zespołowi zupełnie odmienny

kształt. Dominuje — poza kilkoma rozmieszczonymi na krańcach osiedla wysokimi 12-kondygnacyjnymi budynkami — zabudowa o średniej wysokości, najczęściej 5-kondygnacyjna. Obok obiektów mieszkalnych tworzona jest cała infrastruktura placówek towarzyszących. Mieści się tu wielki, nowoczesny, samoobsługowy sklep spożywczy.





W ogródkach działkowych (os. im. H. Sienkiewicza)

Kompleks centralny

Położony pomiędzy osiedlami im. Mickiewicza i Konopnickiej, przecina ruchliwa arteria komunikacyjna. Przy niej wznoszony jest duży, nowoczesny obiekt administracyjny, w którym znajdują pomieszczenia różne instytucje i biura, zwalniając pewną ilość pomieszczeń mieszkalnych. Dalszą część wypełnią obiekty łączące funkcje handlowo-usługowe oraz

mieszkalne. Makiety i projekty tej części dzielnicy przedstawiają się bardzo interesująco.

Trwają też inwestycje unowocześniające układ komunikacyjny tej części miasta. Zbudowano wiadukt ponad głębokim wąwozem oddzielającym LSM od nowej, spółdzielczej dzielnicy Czuby. Ronda, bezkolizyjne rozjazdy, napowietrzne przejścia dla pieszych usprawnią wzmagający się ruch.

Po realizacji tych inwestycji oraz zabudowie kompleksu

centralnego dzielnica LSM stanowić będzie zwartą całość zintegrowaną z resztą miasta. Można mieć nadzieję, iż nie utraci przy tym nic ze swych dotychczasowych walorów — urody i przytulności — decydujących o tym, iż ludziom mieszka się tutaj dobrze. To najważniejsza sprawa!

Informacje praktyczne

- Zarząd Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Ignacego Rzeckiego 21, tel. 55-14-18
- Komitet Osiedlowy Samorządu Mieszkańców Zespołu Osiedli LSM, ul. Ignacego Rzeckiego 21, tel. 55-70-15
- Dzielnicowa Rada PRON, ul. Ignacego Rzeckiego 21
- Zespół Radnych Dzielnicy LSM, ul. Ignacego Rzeckiego 21
- Rada Osiedla im. A. Mickiewicza, ul. Grażyny 17, tel. 55-19-07
- Administracja Osiedla im. A. Mickiewicza, ul. Świtezianki 4, tel. 55-15-19
- Rada i Administracja Osiedla im. J. Słowackiego, ul. Skierki 12, tel. 55-12-19
- Rada i Administracja Osiedla Piastowskiego, ul. Bolesława Śmiałego 4, tel. 55-65-20
- Rada i Administracja Osiedla im. Zygmunta Krasińskiego, ul. Leonarda 14, tel. 55-67-74
- Rada i Administracja Osiedla im. Henryka Sienkiewicza, ul. Juranda 6, tel. 55-66-63
- Rada i Administracja Osiedla im. Marii Konopnickiej, ul. Jana Sawy 3, tel. 55-66-83
- Rada i Administracja Osiedla im. Bolesława Prusa, ul. Ignacego Rzeckiego 21, tel. 55-69-26

- Zakład Budowlano-Remontowy LSM, ul. Magdaleny Brzeskiej, tel. 55-91-39
- Zakład Zieleni LSM, ul. Pana Wołodyjowskiego 1, tel. 55-18-95 (czasowo ul. Świtezianki)
- Zakład Ciepłownictwa LSM, ul. Wileńska 1, tel. 55-66-82
- Ewidencja Ludności, ul. Ignacego Rzeckiego 21, tel. 55-66-32

— Spółdzielnia Dźwigowo-Instalacyjna, ul. Roztocze (czasowo ul. Grażyny 9, tel. 55-26-02)

- Dom Kultury LSM, ul. Konrada Wallenroda 4a, tel. 55-08-49
- kino „Grażyna”
- kawiarnia „Grażyna”
- Klub MPiK (Ośrodek Nauczania Języków Obcych, księgarnia, kawiarnia), ul. Grażyny 7, tel. 55-29-74
- Klub MPiK (kawiarnia, czytelnia), ul. Leonarda 18, tel. 55-41-30
- Klub MPiK „Lalka” (kawiarnia, księgarnia), ul. Ignacego Rzeckiego 21, tel. 55-73-10
- Klub MPiK (księgarnia), ul. Jana Sawy 3
- Młodzieżowy Dom Kultury, ul. Skierki 10, tel. 55-24-06

- Klub Sportowy „Budowlani”, ul. Z. Krasińskiego 11, tel. 55-18-11
- Osiedlowy Oddział PTTK-LSM, ul. Leszka Czarnego 5, tel. 55-58-38

- Biblioteki — filie Biblioteki im. H. Łopacińskiego:
 - ul. Grażyny 11, tel. 55-08-85
 - ul. Wajdeloty 20, tel. 55-12-63
 - ul. Leonarda 14
 - ul. Juranda 7, tel. 55-65-03
 - ul. Nadbystrzycka 85

- Dom Seniora, ul. Pozytywistów 16, tel. 55-96-98

- Szkoły stopnia podstawowego:
 - nr 29, im. A. Mickiewicza, ul. Wajdeloty 1, tel. 55-21-23
 - nr 35, im. Emilii Plater, ul. Wajdeloty 12, tel. 55-10-46
 - nr 3, im. Juliusza Słowackiego, ul. Balladyny 22, tel. 55-25-26

- nr 42, im. I.K. Gałczyńskiego, ul. Krasieńskiego 7, tel. 55-00-08
nr 38, im. Henryka Sienkiewicza, ul. Pana Wołodyjowskiego 13, tel. 55-22-84
nr 22, im. Walerego Wróblewskiego, ul. I. Rzeckiego 10, tel. 55-70-12
(szkoła w osiedlu M. Konopnickiej w planie budowy)
-
- IX Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika, ul. A. Struga 14, tel. 55-54-35
-
- Wojewódzki Związek Spółdzielni Mieszkaniowych, ul. Zana 38, tel. 55-72-54
— Spółdzielnia Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt”, ul. Zana 38, tel. 55-51-77
— Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego, ul. Zana 38, tel. 55-50-96
-
- Urzędy pocztowe:
ul. Grażyny 18, tel. 55-34-33
ul. Leonarda 18, tel. 55-28-25
ul. Juranda 7, tel. 55-10-71
ul. Magdaleny Brzeskiej (w planie budowy)
-
- Apteki:
ul. Grażyny 18, tel. 55-24-65
ul. Mieszka I 2, tel. 55-58-60
ul. Wileńska 21, tel. 55-22-34
ul. Juranda 7, tel. 55-40-27
ul. I. Rzeckiego (w planie budowy)
-
- Poradnie i Przychodnie Lekarskie:
ul. K. Wallenroda 15, tel. 55-20-20
ul. Zana 14, tel. 55-67-13
- ul. Mieszka I 4, tel. 55-06-86
ul. Juranda 7, tel. 55-95-21
ul. I. Rzeckiego (w planie budowy)
-
- Ośrodek Usług Bytowych WUSP, ul. Wileńska 21, tel. 55-02-22
naprawa pralek i lodówek
czyszczenie i pranie odzieży
dom uroczystości rodzinnych
usługi: zegarmistrzowskie, jubilerskie, krawieckie, dziewiarskie, szewskie, fryzjerskie, fotograficzne
-
- Targowisko przy ul. Wileńskiej 21
-
- Księgarnie:
ul. Wajdeloty 16
ul. Leonarda 16
ul. Jana Sawy 3
-
- Zespół Handlowo-Usługowy, ul. Leonarda 1-3:
Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Gracja”, tel. 55-37-57
Odzieżowa Spółdzielnia Pracy „Viola”, tel. 55-56-33
Spółdzielnia Pracy Instalacji Sanitarnych i Gazowych, tel. 55-31-78
Zakład Radiowo-Telewizyjny, tel. 55-09-05
-
- Wojewódzki Urząd Telekomunikacji, CA „Rury”, ul. Leszka Czarnego 3, tel. 55-00-04
— Zakład Usługowy Elektroniki Profesjonalnej, ul. Juranda 7, tel. 55-64-79
— Zespół Zakładów Radiowo-Usługowych „Unitra-Serwis”, ul. Juranda 7, tel. 55-60-37
— Pawilon Handlowo-Usługowy, ul. Jana Sawy 3
sklepy: ogólnospożywczy, galanterijno-metalowy, rybny

usługi: krawieckie, szewskie, fryzjerskie, zagarmistrzowskie

— Bary, kawiarnie, restauracje:

„Świtez” — jadalnia — ul. Rymwida 4, tel. 55-05-09
„Chochlik” — bar — ul. Wileńska 21, tel. 55-19-33
„Gerwazy” — restauracja, ul. Grażyny 12, tel. 55-18-67
„Skierka” — kawiarnia — ul. Wileńska 21, tel. 55-13-20
„Jagienka” — bar — ul. Juranda 7
„Skrzat” — kawiarnia, ul. Zana
Ciastkarnia, ul. Wileńska 21

— Osiedlowe Urządzenia sportowo-rekreacyjne:

ośrodek rekreacyjno-sportowy, ul. Rzeckiego 21
boisko do gier i zabaw, ul. K. Wallenroda
stadion sportowy, ul. Balladyny 12
centralny plac zabaw, ul. B. Chrobrego
zespół boisk, ul. Irydiona
stadion i zespół boisk, ul. Krasińskiego 11
zespół boisk, ul. Pana Wołodzyjowskiego
zespół boisk, ul. Żarnowiecka 3
zespół boisk, ul. M. Brzeskiej 5
lodowisko, ul. Kazimierza Wielkiego
„Globus” — tor narciarski i saneczkowy, ul. Zana
tor luzniczny, ul. Kazimierza Wielkiego

— Dzielnicowy park „Rury” — usytuowany między osiedlami
LSM a Spółdzielnią Mieszkaniową „Czuby”

— Ognisko TKKF „Grażyna”, ul. K. Wallenroda 8

— Yacht Club Polski, ul. K. Wallenroda 4a

— Ognisko TKKF „Alina”, ul. Balladyny 6

— Baza organizacji społeczno-politycznych:

Komitet Środowiskowy PZPR, ul. Grażyny 17, tel. 55-19-07

Dzielnicowe Koło ZBoWiD, ul. Grażyny 11

Koło PZW, ul. Wajdeloty 11

Dzielnicowy Sztab ORMÓ, ul. K. Wallenroda 2

Placówka ORMÓ, ul. Skierki 3

Placówka ORMÓ, ul. Leszka Czarnego 7

Placówka ORMÓ, ul. Leonarda 14

Placówka ORMÓ, ul. Juranda 6

Placówka ORMÓ, ul. Jana Sawy 3

Placówka ORMÓ, ul. I. Rzeckiego 21

— Parkingi:

ul. K. Wallenroda — osiedle im. A. Mickiewicza
ul. Pana Balcera — osiedle im. M. Konopnickiej
ul. Magdaleny Brzeskiej — osiedle im. B. Prusa

— Ośrodki „Praktyczna Pani”:

ul. Grażyny 14, tel. 55-13-16

ul. Bolesława Śmiałego 4, tel. 55-41-45

ul. Juranda 7

— Komunikacja:

trolejbusy: 150, 152, 154, 155, 161

autobusy: 9, 11, 14, 19, 21, 23, 26, 28

Wydano na zlecenie Zarządu Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Tekst: LESŁAW GNOT

Redaktor: BARBARA KAŻMIERCZAK-SMUGA

Proj. graf.: BARBARA I STANISŁAW BAŁDYGOWIE

Zdjęcia: STEFAN CIECHAN

Wydano w roku 670-lecia miasta Lublina

WOJEWÓDZKI OŚRODEK INFORMACJI TURYSTYCZNEJ W LUBLINIE



LUBELSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA



WOJEWÓDZKI OŚRODEK INFORMACJI TURYSTYCZNEJ W LUBLINE